

Jan Górski

Biuletyn misjologiczno-religioznawczy

Collectanea Theologica 61/4, 171-186

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN MISJOLOGICZNO-RELIGIOZNAWCZY

Zawartość: I. DOKUMENTY. List do biskupów Kościoła katolickiego o niektórych aspektach medytacji chrześcijańskiej (cz. 1). II. INFORMACJE. Konferencja „Islam w Europie” w Leningradzie. III. OPRACOWANIA. Przygotowanie Konferencji IAMS na Hawajach. IV. SPRAWOZDANIA. Liturgia afrykańska*.

I. DOKUMENTY

Kongregacja ds. Nauki Wiary

List do biskupów Kościoła katolickiego o niektórych aspektach medytacji chrześcijańskiej

I. Wstęp

1. Dzisiaj wielu chrześcijan gorąco pragnie nauczyć się autentycznej i pogłębionej modlitwy, chociaż współczesna kultura ogromnie utrudnia zaspokojenie odczuwanej przez nich potrzeby ciszy, skupienia i medytacji. Na istnienie owej potrzeby skupienia i autentycznego kontaktu z Bogiem wskazuje duże zainteresowanie — także wśród chrześcijan — różnymi formami medytacji, związanymi z niektórymi religiami Wschodu i z ich specyficznymi sposobami modlitwy. Jednakże temu zjawisku towarzyszy, odczuwane przez wiele osób, poczucie konieczności posiadania jasnych kryteriów doktrynalnych i duszpasterskich, które pozwoliłyby połączyć wychowanie do różnorodnej w swych przejawach modlitwy z wiernością światłu prawdy objawionej w Jezusie za pośrednictwem autentycznej Tradycji Kościoła. Odpowiedzią na to pilne zapotrzebowanie ma być właśnie niniejszy List; chodzi o to, aby występująca w różnych Kościołach partykularnych wielość form modlitwy — także form nowych — nigdy nie przystąpiła jej właściwej natury, osobistej i wspólnotowej. Te wskazania są skierowane przede wszystkim do biskupów, aby stały się przedmiotem ich pasterskiej troski wobec powierzonych sobie Kościołów i aby w ten sposób z nową gorliwością cały lud Boży — kapłani, zakonnicy i świeccy — wzywał w modlitwie Ojca przez Ducha Pana naszego Jezusa Chrystusa.

2. W wyniku coraz częstszego kontaktu z innymi religiami, z ich różnymi stylami i metodami modlitwy, w ostatnich dziesięcioleciach wielu wiernych stawia sobie pytanie o wartość niechrześcijańskich form medytacji dla chrześcijan. Dotyczy to przede wszystkim metod wschodnich¹. Są tacy, którzy

* Redaktorem biuletynu jest ks. Jan Górski, Warszawa — Katowice.

¹ Przez określenie „metody wschodnie” rozumie się metody inspirowane hinduizmem i buddyzmem, jak „zen” lub „medytacja transcendentálna” czy „joga”. Chodzi więc o metody medytacji niechrześcijańskiej Dalekiego Wschodu, które nierzadko są dziś praktykowane także przez niektórych chrześcijan w ich medytacji. Zasadnicze kierunki i metody zawarte w obecnym dokumencie zamierzają być punktem odniesienia nie tylko w stosunku do tego problemu, ale także — bardziej ogólnie — dla różnych form modlitwy praktykowanych dziś w Kościele, w szczególności w stowarzyszeniach, ruchach i grupach.

sięgają dzisiaj po te metody z motywów terapeutycznych: brak duchowego spokoju w życiu poddanym męczącemu rytmowi narzuconemu przez społeczeństwo technologicznie rozwinięte sprawia, że również niektórzy chrześcijanie widzą w nich drogę do osiągnięcia wewnętrznego spokoju i równowagi psychicznej. Rozważanie tego psychologicznego aspektu nie wchodzi w zakres rozważań niniejszego Listu, którego celem jest ukazanie aspektów teologicznych i duchowych zagadnienia. Inni chrześcijanie uważają, że poprzez otwarcie się na inne religie i na drodze wymiany doświadczeń, ich modlitwa może dzięki tym metodom wiele zyskać. Konstatując, że obecnie wiele tradycyjnych chrześcijańskich metod medytacji wyszło z użycia, pytają, czy wobec tego nie byłoby możliwe wzbogacenie naszego dziedzictwa przez nowe wychowanie do modlitwy, z uwzględnieniem także tego, co dotychczas było dlań obce.

3. Aby na to pytanie odpowiedzieć, należy przede wszystkim zastanowić się, przynajmniej w sposób ogólny, nad tym, jaka jest wewnętrzna natura chrześcijańskiej modlitwy, by następnie zobaczyć, czy i w jaki sposób mogą ją wzbogacić metody medytacji powstałe w innym kontekście religijnym i kulturowym. W tym celu należy w sposób jasny sformułować podstawową przesłankę. Modlitwa chrześcijańska jest określana przez strukturę chrześcijańskiej wiary, w której jaśnieje prawda o Bogu i stworzeniu. Dlatego z całą ścisłością można powiedzieć, że przybiera ona postać osobowego, wewnętrznego i głębokiego dialogu między człowiekiem a Bogiem. Wyraża więc komuniję istniejącą pomiędzy odkupionym stworzeniem i wewnętrznym życiem Osób Trójcy Świętej. Owa komunija, oparta na chrzcie i Eucharystii, będących źródłem i szczytem życia Kościoła, zakłada postawę nawrócenia, odejścia od „ja” w kierunku Bożego „Ty”. Chrześcijańska modlitwa jest więc jednocześnie autentycznie osobista i wspólnotowa. Wzdraga się przed bezosobowymi lub skoncentrowanymi na „ja” technikami, które mogą wytworzyć automatyzmy prowadzące do zamknięcia się w duchowości egotycznej, niedolnej do swobodnego otwarcia się transcendentnego Boga. Jeżeli w Kościele poszukuje się nowych metod medytacji, to zawsze należy pamiętać, że autentyczna modlitwa chrześcijańska jest spotkaniem dwóch wolności: nieskończonej wolności Boga z ograniczoną wolnością człowieka.

II. Modlitwa chrześcijańska w świetle Objawienia

4. O tym, jak powinien się modlić człowiek, który przyjmuje Objawienie Boże, mówi Pismo Święte. W Starym Testamencie zawiera się wspaniały zbiór modlitw, które przez wieki zachowały swą żywotność, są żywe także w Kościele Jezusa Chrystusa, dla którego stały się podstawą modlitwy oficjalnej: Księga Uwielbień albo Psalmów². Modlitwy w postaci psalmów znajdują się już w najdawniejszych tekstach Starego Testamentu, a następnie powracają w jego tekstach późniejszych³. Modlitwy Księgi Psalmów mówią przede wszystkim o wielkich dziełach, które Bóg uczynił dla swojego wybranego ludu. Te wielkie dzieła Boże Izrael rozważa, kontempluje i uobecnia, utrwalając je w pamięci przez modlitwę.

W Objawieniu biblijnym Izrael dochodzi do rozpoznania i uwielbienia Boga w całym stworzeniu i w losie każdego człowieka. Tak więc wzywa Go jako Tego, który spieszy z pomocą w niebezpieczeństwie, w chorobie, w przesładowaniu i w ucisku. I wreszcie — zawsze w świetle Jego zbawczych dzieł — jest On wielbiony w boskiej potędze i dobroci, sprawiedliwości i miłosierdziu, w królewskiej wielkości.

² O Księdze Psalmów w modlitwie Kościoła por. *Institutio generalis de Liturgia Horarum*, n. 100—109.

³ Por. np. Wj 15, Pwt 32, 1 Sam 2, 2 Sam 22, niektóre teksty prorockie, 1 Kr 16.

5. W Nowym Testamencie dzięki słowom, czynom, męce i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa rozpoznaje się w Nim ostateczne samoobjawienie się Boga, Słowa Wcielonego, które jest jednocześnie objawieniem najgłębszej Bożej Miłości. To Duch Święty pozwala przenikać owe głębokości Boga, bowiem On, który jest posłany do serc wierzących, „przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego” (1 Kor 2, 10). Według obietnicy danej swym uczniom przez Jezusa Chrystusa, Duch wyjaśni to wszystko, czego On jeszcze nie mógł im powiedzieć. Jednakże Duch „nie będzie mówił od siebie, ale (...) Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi” (J 16, 13 nast.). To, co Jezus nazywa tu „swoim”, należy, jak wyjaśnia dalej, także do Boga Ojca, bowiem „wszystko, co ma Ojciec, jest moje; dlatego powiedziałem wam, że z mojego weźmie i wam objawi” (J 16, 15).

Autorzy Nowego Testamentu byli w pełni świadomi, że zawsze kiedy mówili o objawieniu Boga w Chrystusie, byli oświeceni przez Ducha Świętego. Synoptycy opowiadają o czynach i słowach Jezusa Chrystusa w oparciu o otrzymane po wydarzeniach wielkanocnych głębsze zrozumienie wszystkiego, co oglądali i słyszeli uczniowie. Cała Ewangelia Jana jest przeniknięta kontemplacją Tego, który od początku jest Słowem Boga, Słowem, które stało się ciałem. Paweł, ujrawszy na drodze do Damaszku Jezusa w Jego boskim majestacie, stara się doprowadzić wiernych do tego, by „wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość (tajemnicy Chrystusa) i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, aby zostali napełnieni całą Pełnią Bożą” (Ef 3, 18—19). Dla Pawła „Tajemnicą Boga jest Chrystus, w którym są ukryte wszystkie skarby mądrości i wiedzy” (Kol 2, 3) i wyjaśnia Apostoł: „Mówię o tym, by was nikt nie zwodził pozornym dowodzeniem” (Kol 2, 4).

6. Istnieje więc ścisły związek między Objawieniem i modlitwą. Konstytucja dogmatyczna *Dei Verbum* poucza nas, że poprzez Objawienie niewidzialny Bóg „w nadmiarze swej miłości zwraca się do ludzi jak do przyjaciół (por. Wj 33, 11; J 15, 14—15) i obcuje z nimi (por. Ba 3, 38), aby ich zaprosić do wspólnoty z sobą i przyjąć do niej”⁴.

To objawienie dokonało się za pośrednictwem słów i czynów, które zawsze są ze sobą wzajemnie powiązane; od początku i nieprzerwanie wszystko dąży w kierunku Chrystusa, będącego pełnią objawienia i łaski oraz w kierunku daru Ducha Świętego. On umożliwia człowiekowi przyjęcie i kontemplację słów i dzieł Boga, dziękczynienie Mu i wielbienie Go w zgromadzeniu wiernych i w oświeconym łaską sercu.

Dlatego Kościół zawsze poleca lekturę słowa Bożego jako źródła modlitwy chrześcijańskiej i równocześnie zachęca do odkrywania głębokiego sensu Pisma Świętego poprzez modlitwę, by czytanie Biblii stało się „rozmową między Bogiem a człowiekiem. Gdyż do Niego przemawiamy, gdy się modlimy, a Jego słuchamy, gdy czytamy boskie wypowiedzi”⁵.

7. Z tego, co zostało przypomniane, natychmiast można wysnuć pewne wnioski. Jeśli modlitwa chrześcijanina musi się włączyć w trynitarnie działanie Boga, to także jej istotna treść będzie musiała być określona przez podwójny kierunek tego działania: w Duchu Świętym Syn przychodzi na świat, aby go pojednać z Ojcem przez swoje dzieła i swoje cierpienie; z drugiej strony, w tym samym Duchu Wcielony Syn powraca do Ojca, wypełniając Jego wolę przez mękę i zmartwychwstanie. Modlitwa Pańska „Ojcze nasz” ukazuje jedność tej akcji Boga: wola Ojca musi się realizować na ziemi jako i w niebie (prośby o chleb, o przebaczenie, o opiekę ukazują

⁴ *Dei Verbum* (konst. dogm.), n. 2. Ten dokument daje inne istotne wskazania dla teologicznego i duchowego zrozumienia modlitwy chrześcijańskiej; por. np. 3, 5, 8, 21.

⁵ *Dei Verbum*, n. 25.

podstawowe wymiary woli Ojca w stosunku do nas), aby nowa ziemia żyła w niebieskim Jeruzalem.

Modlitwa Pańska⁶ jest powierzona Kościołowi („wy tak się módlcie”) i dlatego modlitwa chrześcijańska, także w odosobnieniu, jest w swej istocie modlitwą w owej „komunii świętych”, w której i z którą się modlimy, zarówno uczestnicząc w modlitwie publicznej i liturgicznej, jak i modląc się prywatnie. Dlatego zawsze musi to być modlitwa w autentycznym duchu modlącego się Kościoła, a więc pod jego przewodnictwem, co czasem może się wyrażać w doświadczonej kierownictwie duchowym. Chrześcijanin, także gdy modli się w odosobnieniu i przy drzwiach zamkniętych, jest świadomy tego, że zawsze modli się, zjednoczony z Chrystusem w Duchu Świętym, razem ze wszystkimi świętymi, o dobro Kościoła⁷.

III. Błędne sposoby modlitwy

8. Już w pierwszych wiekach przeniknęły do Kościoła błędne sposoby modlitwy. Nawet niektóre teksty Nowego Testamentu (por. 1 J 4, 3; 1 Tm 1, 3—7 i 4, 3—4) pozwalają rozpoznać ich ślady. W następstwie można za uważać dwa podstawowe odchylenia: pseudognozę i messalianizm, którymi zajmowali się Ojcowie Kościoła. Te pierwotne doświadczenia chrześcijan i stanowisko Ojców są bardzo pouczające przy podejmowaniu problematyki współczesnej.

Występując przeciwko pseudognozie⁸, Ojcowie stwierdzają, że materia jest stworzona przez Boga i jako taka nie jest zła. Ponadto twierdzą, że łaska, której źródłem zawsze jest Duch Święty, nie stanowi własności duszy, ale jako dar musi być wyproszona u Boga. Dlatego oświecenie lub wyższe poznanie Ducha („gnoza”) nie sprawia, że wiara chrześcijańska staje się czymś niepotrzebnym. Dla Ojców autentycznym znakiem wyższego poznania i owocem modlitwy zawsze jest miłość chrześcijańska.

9. Jeśli doskonałości modlitwy chrześcijańskiej nie można oceniać na podstawie wzniosłości gnostycznego poznania, to tym bardziej nie można jej oceniać odwołując się do doświadczenia boskości, jak czyni to messalizm⁹. Falszywi charyzmatycy IV wieku utożsamiali łaskę Ducha Świętego z psychologicznym doświadczeniem jej obecności w duszy. Występując przeciwko nim, Ojcowie Kościoła podkreślali, że zjednoczenie modlącej się duszy z Bogiem dokonuje się w tajemnicy, a zwłaszcza poprzez sakramenty Kościoła. Głosili ponadto, że może się ono dokonywać nawet poprzez doświadczenia smutku lub głębokiego bólu. Wbrew opinii messalian tego rodzaju uczucia niekoniecznie są znakiem, że Duch opuścił duszę. Mogą zaś stanowić — jak zawsze wyraźnie utrzymywali mistrzowie życia duchowego — autentyczny

⁶ O modlitwie Pańskiej, por. *Institutio generalis de Liturgia Horarum*, n. 9.

⁷ Por. *Tamże*.

⁸ Według pseudognozy materia jest czymś nieczystym, co niewoli duszę w pewnej niewiedzy, z której modlitwa ma ją uwolnić i podnieść do prawdziwej wyższej wiedzy, a w konsekwencji do czystości. Oczywiście, nie wszyscy byli do tego zdolni, ale tylko ludzie naprawdę duchowi; prostym wiernym wystarczała wiara i zachowanie przykazań Jezusa.

⁹ Messalianie byli ujawnieni już przez św. Efrema Syryjczyka (*Hymni contra Haereses* 22, 4, wyd. E. Beck, CSCO 169, 1957, p. 79); następnie przez Epifaniasza z Salaminy (*Panarion* nazwany także *Adversus Haereses*: PG 41, 156—1200, PG 42, 9—832) i Anfilochiusza — biskupa Ikonium (*Contra haereticos*: G. Ficker, *Amphilochiana I*, Leipzig 1906, 21—77).

udział w opuszczeniu przeżytych na krzyżu przez Chrystusa, który zawsze pozostaje wzorem modlitwy i jej pośrednikiem¹⁰.

10. Obydwie błędne formy są nadal pokusą dla grzesznego człowieka. Skłaniają go do usiłowań pokonania dystansu dzielącego stworzenie od Stwórcy, jako czegoś, co nie powinno istnieć; do traktowania ziemskiego życia Chrystusa, będącego dla nas drogą do Ojca, jako rzeczywistości nieaktualnej; do sprowadzania tego, co jest dane jako czysta łaska do poziomu psychologii naturalnej — „wyższego poznania” lub „doświadczenia”.

Wydaje się, że owe błędne formy, które od czasu do czasu pojawiały się w ciągu historii odnośnie do modlitwy Kościoła — dzisiaj znów budzą zainteresowanie wielu chrześcijan, jawiąc się im jako psychologiczna i duchowa pomoc oraz jako sposób na szybkie znalezienie Boga¹¹.

11. Rozpoznanie owych błędnych form, gdziekolwiek one występują, jest bardzo łatwe. Medytacja chrześcijańska prowadzi modlącego się do tego, by w zbawczych dziełach Boga dokonanych w Chrystusie, Słowie Wcielonym i w darze Jego Ducha pojąć objawiającą się w nich zawsze — poprzez wymiar ludzki, ziemski — głębię Boga. Natomiast w omawianych tu metodach medytacji, także wtedy, gdy punktem wyjścia są słowa i czyny Jezusa, pomija się — o ile to możliwe — wszystko co ziemskie, zmysłowe i mieszczące się w granicach pojęć, by wejść lub zanurzyć się w sferę boskości, która jako taka jest niezemska, nieuchwytna dla zmysłów, niepojęta¹². Owa tendencja, obecna już w późnej religijności greckiej (przede wszystkim w „neoplatonizmie”), występuje również u podstaw inspiracji religijnej wielu ludów, które zrozumiwały ubóstwo posiadanych wyobrażeń boskości oraz podejmowanych przez siebie prób zbliżenia się do niej.

12. Występujące dziś zjawisko rozpowszechniania się wschodnich metod medytacji w świecie chrześcijańskim i we wspólnotach kościelnych stawia nas wobec gwałtownego powrotu do nie pozbawionych ryzyka błędów usiłowań połączenia chrześcijańskiej medytacji z niechrześcijańską. Tego rodzaju propozycje są liczne i bardziej lub mniej radykalne; jedne stosują metody wschodnie jedynie jako psychologiczne przygotowanie do prawdziwie chrześcijańskiej kontemplacji, inne idą dalej, próbując przy pomocy różnych technik

¹⁰ Por. np. św. Jan od Krzyża, *Subida del Monte Carmelo*, rozdz. 7, 11.

¹¹ W średniowieczu istniały skrajne prądy w Kościele, które zostały opisane, nie bez ironii, przez jednego z wielkich kontemplatyków chrześcijańskich, Flamandczyka Jana van Ruysbroeka. Rozróżnia on w życiu mistycznym trzy typy błędów (*Die gheestlike Brulocht* 228, 12—230, 17; 230, 18—232, 22; 232, 23—236, 6) i przekazuje także ogólną krytykę dotyczącą tych form (236, 7—237, 29). Podobne techniki były kolejno określone i odrzucone przez św. Teresę od Jezusa, która zauważa jasno, że „ta sama troska, aby nic nie myśleć, pobudzi umysł, aby wiele myśleć” i że pozostawienie z boku tajemnicy chrześcijańskiej jest zawsze pewnym rodzajem „zdrady”. Por. św. Teresa od Jezusa, *Vida*, 12, 5 i 22, 1—5).

¹² Wskazując całemu Kościołowi przykład i naukę św. Teresy od Jezusa, która w swoim czasie musiała odrzucić pokusę pewnych sposobów, które proponowały pominięcie natury ludzkiej Chrystusa na korzyść nieokreślonego zanurzenia się w głębię boskości, papież Jan Paweł II przypomniał w homilii z dnia 1 XI 1982, że wołanie Teresy od Jezusa o modlitwę w całości skoncentrowaną na Chrystusie „ma wartość także w naszych czasach, przeciw niektórym sposobom modlitwy, które nie czerpią natchnienia z Ewangelii i które w praktyce zmierzają do pominięcia Chrystusa, na korzyść pustki myślowej, która w chrześcijaństwie nie ma sensu. Każdy sposób modlitwy ma wartość — o ile inspiruje się Chrystusem i prowadzi do Chrystusa, Drogi, Prawdy i Życia (por. J. 14, 6)”. Por. *Homilia Abulae habita in honorem Sanctae Teresiae*; AAS 75 (1983), 256—257.

osiągnąć duchowe doświadczenia analogiczne do doświadczeń znanych z opisów niektórych mistyków katolickich¹³; jeszcze inne nie wahaają się umieszczać proponowanego przez buddyjską teorię absolutu bez obrazów i pojęć¹⁴ na tym samym poziomie, co majestat Boga objawionego w Chrystusie, który jest większy niż cała rzeczywistość skończona. W tym celu posługują się „teologią negatywną”, która idzie dalej aniżeli jakiegokolwiek pozytywne twierdzenie o Bogu, utrzymując, że nic z tego, co jest na świecie, nie może być śladem wskazującym na nieskończoność Boga. Owe metody proponują nie tylko porzucenie medytacji zbawczych dzieł Boga Starego i Nowego Przymierza dokonanych w historii, ale także samej idei Trójjedynego Boga, który jest miłością, na rzecz zanurzenia się w „nieokreślonej otchłani boskości”¹⁵.

Te i podobne propozycje pogodzenia chrześcijańskiej medytacji z technikami wschodnimi, jeżeli nie mają prowadzić do zguźnego synkretyzmu, muszą być stale poddawane weryfikacji, w której dokładnie będzie się odróżniała sama metoda od treści.

IV. Chrześcijańska droga zjednoczenia z Bogiem

13. Chcąc znaleźć właściwą „drogę” modlitwy, chrześcijanin powinien uwzględnić to, co zostało wyżej powiedziane o najważniejszych elementach drogi Chrystusa, dla którego „pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Go posłał, i wykonać Jego dzieło” (J 4, 34). Najpełniejsze zjednoczenie Jezusa z Ojcem nieustannie wyraża się w głębokiej modlitwie. Ojciec posyła Go do ludzi, do grzeszników, nawet do tych, którzy Go zabijają. On zaś najciszej jednoczy się z Ojcem przez posłuszeństwo Jego woli. Nie pozostaje to w żadnej sprzeczności z modlitwą samotną; w ciągu ziemskiego życia Jezus udaje się na miejsca samotne, by tam się modlić, by zjednoczyć się z Ojcem i by od Niego otrzymać moc do wypełnienia swojej misji w świecie. Na Taborze, gdzie niewątpliwie objawiło się Jego zjednoczenie z Ojcem, mowa jest o Jego przyszłej męce (por. Łk 9, 31) i absolutnie nie wchodzi w grę pozostanie w „trzech namiotach”. Każda chrześcijańska modlitwa kontemplacyjna prowadzi do miłości bliźniego, do działania i cierpienia, i właśnie w ten sposób najbardziej przybliża do Boga.

14. Aby się zbliżyć do owej tajemnicy zjednoczenia z Bogiem, które Ojcowie greccy nazywali przebóstwieniem człowieka i aby dobrze zrozumieć, w jaki sposób to się dokonuje, należy przede wszystkim pamiętać o tym, że człowiek w swej istocie jest stworzeniem¹⁶ i stworzeniem pozostanie na wieki, nigdy więc nie będzie możliwe wchłonięcie ludzkiego „ja” przez „Ja” Boskie, nawet w najwyższych stanach łaski. Jednakże trzeba uznać, że osoba ludzka jest stworzona „na obraz i podobieństwo” Boże i pierwowzorem tego obrazu

¹³ Por. np. *La nube della non-conoscenza* („Obłok niewiedzy”), dzieło duchowe anonimowego pisarza angielskiego z XIV wieku.

¹⁴ Pojęcie „nirwany” jest rozumiane w tekstach religijnych buddyzmu jako jakiś stan spokoju, który polega na wygaszeniu wszelkiej rzeczywistości konkretnej jako przejściowej, a więc rozczarowującej i bolesnej.

¹⁵ Mistrz Eckhart mówi o zanurzeniu „w nieokreślonej głębokości boskości”, która jest „ciemnością, w której światło Trójcy nigdy nie rozbiły”. Por. *Sermo Ave gratia plena* (J. Quint, *Deutsche Predigten und Traktate*, Hanser 1955, 261).

¹⁶ Por. *Gaudium et spes* (Konst. duszp.), n. 19: „Najwyższą rację godności człowieka stanowi jego powołanie do uczestnictwa w życiu Boga. Człowiek już od swego początku zapraszany jest do rozmowy z Bogiem: istnieje bowiem tylko dlatego, że Bóg go stworzył i wciąż z miłości zachowuje, a żyje w pełni wedle prawdy, gdy dobrowolnie uznaje ową miłość i powierza się swemu Stwórcy”.

jest Syn Boży, w którym i przez którego zostaliśmy stworzeni (por. Kol 1, 16). Właśnie ten pierwowzór objawia nam największą i najpiękniejszą tajemnicę chrześcijaństwa: Syn jest wiecznie „inny” od Ojca, a jednak w Duchu Świętym jest „współistotny Ojcu”; w konsekwencji „inność” nie jest złem, ale raczej największym dobrem. Istnieje „inność” w Bogu, który ma jedną naturę w trzech Osobach, oraz „inność” między Bogiem i stworzeniem, która wynika z różnicy natury. Wreszcie w Eucharystii, a także w innych sakramentach — i analogicznie w swoich czynach i słowach — Chrystus daje nam siebie, czyniąc nas uczestnikami swojej boskiej natury¹⁷ bez naruszania natury stworzenia, w której On sam uczestniczy poprzez Wcielenie.

15. Rozważanie tych prawd prowadzi do zdumiewającego odkrycia, że w chrześcijaństwie ponad wszelką miarę, bez unicestwienia w morzu absolutu osobowego „ja”, z zachowaniem statusu stworzenia spełniają się wszystkie pragnienia zawarte w modlitwie innych religii. „Bóg jest miłością” (J 4, 8): to głęboko chrześcijańskie stwierdzenie doskonale łączy w sobie zjednoczenie i „inność” kochającego i kochanego w wiecznym wymianie oraz dialogu. Bóg jest ową wieczną wymianą i my w pełnej prawdzie możemy stać się uczestnikami Chrystusa jako „przybrani synowie”, wołając z Synem w Duchu Świętym „Abba, Ojcze”. W tym sensie Ojcowie Kościoła mają pełną rację, mówiąc o przeobstwieńcu człowieka, który wcielony w Chrystusa Syna Bożego przez naturę, poprzez Jego łaskę staje się uczestnikiem natury Boskiej, „synem w Synu”. Chrześcijanie, otrzymując Ducha Świętego, wielbi Ojca i rzeczywiście uczestniczy w trzynitnym życiu Boga.

II. INFORMACJE

Konferencja „Islam w Europie” w Leningradzie

Wskutek przemian, nasilenia ruchów migracyjnych, Europa stanęła ponownie wobec zagrożenia islamu. Liczbę wyznawców islamu w Europie ocenia się na 23 miliony, a w ZSRR na ponad 30 milionów¹. Aktywność misyjna islamu stanowi zagrożenie nie tylko dla chrześcijaństwa, ale również dla kultury europejskiej.

1. Komitet „Islam w Europie”

W obliczu zagrożenia Konferencja Biskupów Europy (CCEE) i Europejska Rada Kościołów (KEK) powołały w 1987 roku wspólną ekumeniczną Komisję w celu podjęcia studiów nad problemem, zwłaszcza w kontekście możliwości podjęcia dialogu. Komisja liczy 22 stałych członków (10 reprezentuje CCEE i 12 KEK). Prace Komisji mają stanowić impuls dla rozwiązywania konkretnych problemów pastoralnych przez poszczególne Kościoły lokalne i Konferencje Episkopatów. Do współpracy w poszczególnych sesjach zapraszani są dodatkowo eksperci².

Sytuacja, w jakiej działa Kościół wielu krajów europejskich, musi być uwzględniona w formacji kapłanów i w studiach teologicznych. Właściwie nowa sytuacja może i powinna stanowić impuls do pogłębienia poszczególnych dyscyplin teologicznych, ukazać różnice i możliwości dialogu z islamem.

¹⁷ Jak pisze św. Tomasz odnośnie do Eucharystii: „...*proprius effectus huius sacramenti est conversio hominis in Christum, ut dicat cum Apostolo: Vivo ego, iam non ego: vivit in me Christus* (Gal 2, 20)” (In IV Sent., d. 12 q. 2 a. 1).

¹ Por. Materiały informacyjne Sesji *Islam w Europie*, Leningrad 1990 (w posiadaniu autora).

² H. Vöcking, *Le Comité „Islam en Europe”, Migrations et Pastorale*, 210 (1989) 13—15.

Praca Komisji na tym polu została zaplanowana w trzech etapach:

- Praca nad dyscyplinami dogmatycznymi: dogmatyka (Bóg, Trójca Przenajświętsza, Jezus Chrystus), Objawienie Boże i Księgi święte, teologia pastoralna (małżeństwa chrześcijańsko-islamskie, nawrócenie, człowiek, wychowanie). Posiedzenie miało miejsce w Mediolanie w 1989 roku.
- Praca nad dyscyplinami historycznymi (historia Kościoła), teologią moralną, etyką i misjologią (dialog i misje). Spotkanie miało miejsce w Leningradzie w 1990 roku.
- Wreszcie trzecie spotkanie ma zgromadzić przedstawicieli poszczególnych Kościołów i profesorów teologii w Birmingham w 1991 roku.

2. Spotkanie w Leningradzie

Spotkanie w Leningradzie miało miejsce w Akademii Duchownej w dniach 14—19 czerwca 1990 roku. Wzięli w nim udział stali członkowie Komisji i 7 zaproszonych ekspertów, wśród nich z Polski ks. dr Jan Górski (Katowice), pracujący w grupie misjologicznej.

Ciekawym i ważnym akcentem był udział w liturgii prawosławnej i spotkaniu z Patriarchą Moskwy.

Wprowadzeniem do pracy w grupach były wykłady. Pierwszy wygłosił docent Akademii Duchownej w Leningradzie archimandryta Augustyn Nikitin na temat *Rosyjska Cerkiew prawosławna a islam*. Wykład przedstawiał historyczny rozwój islamu na terenach Rosji, a następnie stan obecny, zwłaszcza w republikach azjatyckich. Przemiany społeczne, jakie nastąpiły po rewolucji wpłynęły na tolerancyjną postawę wobec islamu, sprzyjając jego rozwojowi, przy równoczesnym ograniczeniu oddziaływania Cerkwi.

Ważnym wystąpieniem był wykład arcybiskupa greckiego Kościoła ortodoksyjnego prof. Anastasiosa Yannoulatos *Dialog i misje*. Przedstawiony przez Arcybiskupa problem został rozpracowany, nie jako alternatywa, ale dialog jako wymiar misyjnej działalności Kościoła³.

Trzeci wykład wygłosił teolog katolicki ks. prof. Franjo Topić z Sarajewa na temat *Moralność chrześcijańska a Szariat*. Zasadniczą różnicą między chrześcijańską koncepcją moralności a islamską jest bariera, którą w życiu codziennym, w praktyce jest trudno pokonać.

Praca w grupie misjologicznej została zdominowana przez koncepcję Arcybiskupa Anastasiosa. Kiedy powstają pytania o sens i konieczność pracy misyjnych, nie wolno tracić z punktu widzenia najgłębszego uzasadnienia misji, jaką jest Miłość Boża (DM 2). Dialog jest formą Bożej Miłości oraz metodą misji. Nie wolno nam jednak zapominać — przypominali misjonarze — że kiedy mówimy o dialogu, w krajach islamskich giną chrześcijanie, nie mają żadnych praw, niszczone są kościoły⁴.

3. Dialog i misje

Obserwując zaborczość islamu, brak tolerancji wobec chrześcijan, zwłaszcza w krajach arabskich, pojawia się pytanie, zarówno o sens dialogu, jak i możliwość misji. W obliczu zagrożenia o wymiarze religijnym oraz kulturowym, niemożliwe wręcz staje się działanie poszczególnych Kościołów. Potrzeba zjednoczonych wysiłków wszystkich chrześcijan.

Kościół rzymskokatolicki wielokrotnie, zwłaszcza po Soborze Watykań-

³ Anastasios (Yannoulatos) of Androssa, *Dialogue and Mission with special reference to Islam and Eastern Orthodoxy* (mps. 16).

⁴ Por. *Rapport du groupe: Mission et dialogue*. Comité „Islam en Europe”.

skim II, deklarował swoją postawę dialogu z islamem. W Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich, Sobór mówi na temat islamu: „Kościół spogląda z szacunkiem na mahometan, oddających cześć Jedynemu Bogu, Zywemu i Samoistnemu, i wszechmocnemu i miłosiernemu Stwórcy nieba i ziemi, który przemówił do ludzi: Jego nawet zakrytym postanowieniem całym sercem usiłują się podporządkować, tak jak podporządkował się Bogu Abraham, do którego wiara islamu chętnie nawiązuje. Jezusowi, którego nie uznają wprawdzie za Boga, oddają cześć jako prorokowi, czczą dziewicę, Jego Matkę, nieraz pobożnie Ją nawet wzywają. Ponadto oczekują dnia Sądu, w którym Bóg będzie wymierzał sprawiedliwość wszystkim ludziom wskrzeszonym z martwych. Z tego powodu cenią życie moralne i oddają Bogu cześć głównie przez modlitwę, jałmużnę i post” (DRN 3). Postawę otwartą podczas dialogu z islamem reprezentuje papież Jan Paweł II. Kościół jest otwarty. Poszczególni biskupi w krajach Europy Zachodniej wydają listy pasterskie z okazji świąt islamskich. Mimo wielu trudności we wzajemnych stosunkach, Kościół nie przestaje dawać świadectwa miłości.

Zaistniała sytuacja jest okazją do autorefleksji samego Kościoła. Sobór Watykański II uznał zadanie misyjne Kościoła za najważniejszy obowiązek. W krajach islamskich działalność misyjna Kościoła jest niezwykle utrudniona, często sprowadzona do milczącego świadectwa, obecności, służby. W krajach chrześcijańskich wspólnoty islamskie pozostają zamknięte na dialog. Może zbyt mała jest jeszcze wśród chrześcijan świadomość głoszenia Ewangelii, dawania świadectwa o Chrystusie. Wyznawcy islamu mogą nas nauczyć dawania świadectwa. Każdy mahometanin czuje się odpowiedzialny za rozszerzanie swojej religii. Dokument papieski *Christifideles laici* przypomina nam na nowo konieczność głoszenia Chrystusa.

Kościół nie może zapomnieć o zadaniach misyjnych, także wobec tak trudnego zadania jak islam, a przygotowaniem do tej działalności jest dialog wypracowany przez modlitwę, postawę miłości. Taka postawa zakłada jednak trzeźwą postawę chrześcijan, którzy nie mogą patrzeć beczynnym, jak ich bracia giną i cierpią w krajach misyjnych. Chrześcijanie domagają się także swoich praw, kiedy nie pozwala się budować kościołów w krajach islamskich podczas, gdy mahometanie budują bez większych przeszkód meczety w krajach chrześcijańskich.

* * *

Spotkanie w Leningradzie umożliwiło zapoznanie się poszczególnych wyznań z pracami w dziedzinie dialogu i misji. Zwłaszcza wielkie nadzieje pokładane są w przebudzeniu misyjnym Europy. Droga Chrystusa — to droga jedności, droga misyjna — droga Kościoła. Zapelniające się młodymi ludźmi cerkwie rosyjskie i poszukiwanie Boga, to nowy czas łaski dla tego narodu. Entuzjizm wiary młodych Rosjan, to nadzieja dla całej Europy. Równocześnie poszukiwanie jedności z całym Kościołem, to dla Rosji jedyny ratunek przed postępującą islamizacją.

ks. Jan Górski, Warszawa — Katowice

III. OPRACOWANIA

Przygotowanie konferencji IAMS na Hawajach

Od 1910 roku ważne miejsce w rozwoju idei misyjnej zajmują światowe chrześcijańskie Konferencje Misyjne¹. Działalność misyjna jednoczy chrześ-

¹ Por. W. Günther, *Weltmissionskonferenzen*, w: K. Müller, Th. Sundermeier (hrsg.), *Lexikon Missionstheologischer Grundbegriffe*, Berlin 1987, 533—539.

cijan wszystkich Kościołów, co zostało podkreślone przez Sobór Watykański II, jako warunek wypełnienia podstawowego zadania (DE 1).

Ostatnia Konferencja miała miejsce w San Antonio (USA) w 1989 roku². Organizatorem Konferencji jest Międzynarodowe Stowarzyszenie Studiów Misjologicznych IAMS (International Association for Mission Studies). Miejscem kolejnego spotkania będą Hawaje w 1992 roku pod hasłem: „Nowy świat, nowe stworzenie: Misje z mocą i wiarą”. Tematy poszczególnych grup mogą i powinny stać się już teraz przedmiotem studiów, dyskusji oraz modlitewnej refleksji. Prace XI Konferencji skupią się wokół jedenastu tematów³:

- I. *Biblijna wizja nowego stworzenia*
teksty biblijne: Ef 1, 9—10, Kol 1, 15—20, Rz 8, 18—25
- II. *Ewangelizacja: skrucha, nawrócenie, nowe stworzenie*
- III. *Misje a ideologia*
teksty biblijne: 2 Kor 10, 4—5
- IV. *Dowartościowanie kobiety*
teksty biblijne: Rz 8, 18—28, Łk 1, 46—55
- V. *Miasto i Królestwo: Misje a przemiany urbanizacyjne*
teksty biblijne: Rz 11, 1—9
- VI. *Chrystus a religie*
- VII. *Wyzwanie nowych ruchów religijnych*
- VIII. *Misje przewyższają kolonializm: nowe metody, modele i języki*
teksty biblijne: 1 Kor 12
- IX. *Zniszczenie ziemi i ludzi*
- X. *Kościół a ubóstwo ludów: świadectwo i misje*
- XI. *Pobożność ludowa a wiara ludów*

ks. Jan Górski, Warszawa-Katowice

IV. SPRAWOZDANIA

Liturgia afrykańska (badania terenowe w Zambii)

Zambia — kraj afrykański, politycznie zaliczany do Afryki Centralnej, geograficznie — do Afryki Południowej, a wraz z innymi sześciami krajami Afryki Wschodniej tworzy Konferencję Biskupów Afryki Wschodniej AMECEA. Podobnie jak trudno jednoznacznie określić miejsce tego kraju w Afryce, tak złożony jest obraz życia Kościoła zambijskiego. Jednak próby takie wydają się być konieczne w związku z trzema ważnymi wydarzeniami dla Kościoła zambijskiego, a nimi są: „Pielgrzymka nadziei” Papieża Jana Pawła II (2—4 V 1989), zbliżająca się 100 rocznica założenia Kościoła katolickiego w Zambii (1991) oraz zapowiedziany Synod Biskupów Afrykańskich.

W przededniu tych wielkich wydarzeń, w dniach 18.03.—06.04.1989 autor odwiedził Zambię, mając okazję zapoznania się z życiem Kościoła, wzięcia

² J. Wietzke (hrsg), *Dein Wille geschehe: Mission in der Nachfolge Jesu Christi; Darstellung und Dokumentation der X Weltmissionskonferenz in San Antonio 1989*, Frankfurt am Main 1989, por. J. Górski (oprac.) *Misje naśladowaniem Jezusa*, Światło narodów, 74 (1990), 1—9.

³ IAMS Conference Hawaii, August 4—11, 1992, Mission Studies, Vol. VII—1, 13, 1990, 87—91

udziału w liturgii Wielkiego Tygodnia, odwiedzenia ośrodków kościelnych i misyjnych: Lusaka, Kabwe, Kapiri Mposhi, Mpika, Katibunga, Mulanga, Chinsali, Ilondola, Ndola, Livingstone. Ze względu na znaczne odległości trasa ta obejmuje ponad 3 tys. km. Ważnym elementem badań terenowych były rozmowy przeprowadzone z ks. abp. Adrianem Mung'andu, ks. abp. Adamem Kozłowieckim i misjonarzami: kapłanami, siostrami, kapłanami i braćmi rodzimymi, katechistami, świeckimi. Za pomoc autor wyraża wszystkim wdzięczność¹. Nagrania rozmów, notatki, fotografie oraz zebrana literatura stanowią bogaty materiał dotyczący Kościoła w Zambii i teologii afrykańskiej.

W celu lepszego poznania pracy misyjnej, autor miał okazję zapoznania się z kulturą afrykańską, z codziennym życiem, z historią. Ważnym przygotowaniem teoretycznym było odwiedzenie Muzeum Afrykańskiego w Brukseli w styczniu 1989 roku oraz kwerenda, przeprowadzona w bibliotekach Institut für Missionswissenschaft w Aachen i St. Augustin. W Zambii natomiast cenne było poznanie zbiorów biblioteki Language Centre Ilondola, specjalizującej się w literaturze, dotyczącej ludu Bemba oraz odwiedzenie ważnego muzeum afrykańskiego w Livingstone².

Kilkakrotnie, z pomocą miejscowego przewodnika oraz misjonarza, autor odwiedził w wioskach zagrody i mieszkania ludności: na terenie stacji Mpika, buszową wioskę Mulanga oraz zagrodę w Ilondoli w pobliżu Livingstone. W miastach natomiast autor poznał życie mieszkańców w Lusace i w Livingstone, przy okazji odwiedzin chorych z Komunią świętą.

Urządzenie mieszkań jest bardzo skromne. Na wioskach często, poza stołkiem do siedzenia, garnkiem i paleniskiem, nie ma nic. W bogatszych domach jest mata do spania lub łóżko. Posiłek, najczęściej jeden w ciągu dnia, składa się z gotowanej na gęsto kukurydzy i jarzyn. Na terenie wschodnim często występuje malaria. Stan zdrowia mieszkańców jest niezadowalający. Wielkim problemem stał się AIDS (15% ludności choruje). Potrzeba zdrowej wody, założenia plantacji, hodowli, pomocy wymaga budownictwo i szkoła.

1. Kościół w Zambii

Rok 1891 jest początkiem systematycznej katolickiej ewangelizacji Zambii. Pierwsze parafie założyli Ojcowie Biali; później powstały z nich cztery diecezje: Kasama, Mansa, Mbala i Chipata. Ojcowie Biali objęli swoją działalnością tereny północne i wschodnie już od roku 1878. W 1879 roku przybyli Jezuici, obejmując tereny zachodnie i południowe. 2 lipca 1897 roku Kongregacja Rozkrzewiania Wiary erygowała Misję w Zambii, oddając ją Jezuitom³. Jezuici próbowali już wcześniej ewangelizacji tych terenów: O. Gonzales de Silveira, który zginął śmiercią męczeńską w XVI wieku, chrzest króla Monomatapy w 1561 roku oraz założenie misji Monomatapa (Nyasaland) w 1606 roku⁴. Systematyczna ewangelizacja jest jednak prowadzona dopiero od XIX wieku.

¹ Wyjazd doszedł do skutku dzięki życzliwości ks. Georga Härteisa, Regensa Seminarium w Eichstätt. Badania misjologiczne w Zambii prowadził wcześniej m.in. ks. prof. F. Zapiata SVD, por. F. Zapiata, *Rodzimy charakter Kościoła w Afryce i na Madagaskarze*, Płock 1980.

² Zob. L. Oger, *The Archives at the Ilondola Language Study Centre, History in Zambia*, Journal of the Historical Association of Zambia 13 (1983) 47—58.

³ Por. P. Hassong, *Zambia*, w: S. Neill — G. H. Anderson — J. Goodwin, *Concise Dictionary of the Christian World Mission*, London 1970. 677; L. Grzebień, *Kościół w Zambii*, *Misyjne Drogi* 3 (1989), 56.

⁴ Por. *Guida delle Missioni Cattoliche 1989*, Vatican 1989, 183.

Wielki udział w niej mają również polscy misjonarze. W 1927 roku teren Rodezji Północnej (południowy i północno-zachodni) wyjęty został spod jurysdykcji Sambesi Mission i utworzono Prefekturę Apostolską w Broken Hill. Pierwszym prefektem apostolskim został O. Bruno Wolnik SJ (1927—1950). Wkład polskich jezuitów w tworzeniu się Kościoła rodzimego był wszechstronny, dotyczył zarówno strony duszpasterskiej, organizacyjnej i naukowej. O. Stanisław Siemieński SJ opracował pierwszy podręcznik do nauki języka chibemba⁵. Po II wojnie światowej szeregi misjonarzy zasiliłi nowi misjonarze, a wśród nich późniejszy biskup i arcybiskup Lusaki (1955—1969) Adam Kozłowiecki SJ. Następna grupa z Polski przybyła w 1968 roku, zapoczątkowując regularne już przyjazdy kapłanów i sióstr⁶.

Tradycyjnym terenem pracy franciszkanów stał się przemysłowy okręg Copperbelt, dokąd przybyli w 1929 roku. W Ndola wielkie zasługi dla Kościoła oddaje wydawnictwo prowadzone przez franciszkanów⁷.

W 1963 roku zostaje mianowany pierwszy biskup zambijski C. Chabukasansha, a w roku 1969 papież Paweł VI konsekrował w Kampali E. Milingo, następcę apb. A. Kozłowieckiego w Lusace.

Oprócz misji katolickich, prowadzonych przez różne zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie, na terenie Zambii działały inne misje chrześcijańskie: Kościół anglikański (30% ludności wyznania anglikańskiego), Kościół reformowany, londyńskie Towarzystwo Misyjne, Metodyści i inne⁸.

Kościół w Zambii liczy 1 661 915 wiernych, co stanowi 26% ludności kraju (1987— 6 725 300) oraz 86 740 katechumenów, przygotowujących się do chrztu. Kościół prowadzi 150 szkół, 47 szpitali i 32 ośrodki pomocy społecznej. Pastoralne tereny struktury tworzą dwie prowincje kościelne: archidiecezja Lusaka z sufraganiami: Chipata, Livingstone, Monze, Ndola i Solwezi oraz archidiecezja Kasama z sufraganiami: Mansa i Mbala⁹.

Spośród wymienionych diecezji autor miał okazję przebywania w czterech: Lusaka, Mbala, Ndola i Livingstone. Diecezje te stanowią różny obraz Kościoła, działającego w warunkach wielkomiejskich, przemysłowych i wiejskich.

Szukając jednak wspólnego akcentu pracy Kościoła należy zauważyć wielkie zaangażowanie laikatu. Sobór Watykański II uczy: „Kościół nie jest naprawdę założony, nie żyje w pełni, ani też nie jest doskonałym znakiem Chrystusa wśród ludzi, jeżeli wraz z hierarchią nie istnieje i nie pracuje autentyczny laikat” (DM 21). Zaangażowanie świeckich jest wielkim skarbem Kościołów afrykańskich¹⁰. Uderza wielkie zaangażowanie świeckich w liturgii, w katechizacji, w radach parafialnych. Świeccy obok funkcji katechistów przejęli inicjatywę w stacjach tworzących podparcie stacji misyjnej. Do stacji tych misjonarz dociera tylko okresowo. W czasie pozostałym całe życie religijne kierowane jest przez lidera i radę. Przynależność do rady i pełnienie funkcji religijnych jest niewątpliwie uważane za nobilitację. Na bazie życia religijnego wysuwane są coraz częściej programy

⁵ J. Weller — J. Linden, *Mainstream Christianity to 1980 in Malawi, Zambia and Zimbabwe*, Gweru 1984, 157; S. Reil, *Kleine Kirchengeschichte Sambias*, Münsterschwarzach 1969, 46—49.

⁶ J. Weller — J. Linden, *dz. cyt.*, 164.

⁷ *Tamże*, 158.

⁸ Por. *Zambia in Maps*. London 1976, Present distributions of Missions, 39.

⁹ Por. *Zambia Catholic Directory* 1987.

¹⁰ A. Beiger, *Das Laienapostolat in Sambia*, Neue Zeitschrift für Missionswissenschaft 39 (1983) 120—132; por. J. Górski, *Teologiczne podstawy zaangażowania świeckich w misyjne dzieło Kościoła*, *Idąc...* Informator Klerycznego Koła Misyjnego Misjonarzy św. Rodziny, 1 (1989) cz. II, 2—3.

pomocy w rozwoju w dziedzinie: rolnictwa, hodowli, budowy osiedli, zdrowia, żywienia, aż po politykę. Przygotowanie do tych zadań ma miejsce w specjalnych ośrodkach. Program szkolenia przewiduje kilkakrotne sesje trwające do dwóch tygodni i obejmuje wymienione wyżej dziedziny. Podczas pobytu w Zambii autor odwiedził jeden z czołowych ośrodków przygotowania świeckich Instytut Christian Leadership Mpika, mając możliwość zapoznania się z programem¹¹. Również wielki udział w życiu parafialnym mają znane w Europie grupy duszpasterskie: III Zakon św. Franciszka, Legion Maryi, Rodzina św. Wincentego á Paulo, Rodziny rodzin, różne grupy apostołskie i młodzieżowe. W ramach tych ostatnich polscy misjonarze przeprowadzili wiele serii rekolekcji metodą oazową, dostosowując program do warunków lokalnych (7 dni). Przy każdej parafii działa wiele aktywnych grup młodzieżowych. Spotkania odbywają się najczęściej, z braku pomieszczenia, na wolnym powietrzu; miejsce jest specjalnie wyznaczone na ziemi ceglami lub kamieniami i posiada też znaczenie symboliczne¹². Uczestnicy stoją 12 godzin w wyznaczonym porządku. Spotkania wszystkich grup odbywają się najczęściej po niedzielnych Mszach św. (w misji) lub po Mszy św. (w stacji) w tygodniu. Po Mszy św. w Niedzielę Zmartwychwstania w stacji w Mpice odbyły się spotkania w 11 grupach, wykorzystując wszystkie możliwe miejsca w kościele, w zakrystii, poza kościołem. W spotkaniach trwających do godzin popołudniowych (3—4 godz.) wzięło udział około 500 osób. Niezależnie od tych spotkań, raz lub dwa razy w tygodniu ludzie zbierają się w małych grupach na czytaniu i rozważaniu Pisma Św. Prężne Small Christian Communities są bogactwem Kościoła w Zambii¹³. Należy podkreślić wielkie zaangażowanie młodzieży w życie parafii: młodzież tworzy wspaniałe chóry parafialne, zespoły tańca religijnego, utrzymuje porządek w kościołach, prowadzi małe grupy biblijne, katechizację. Młodzież w Zambii stale towarzyszy misjonarzowi i sprawia, że Kościół tętni życiem.

Omawiając charakterystyczne cechy Kościoła w Zambii należy również wymienić jedyny w tym kraju klasztor Benedyktynów w Katibunga. Ośrodek ten położony jest w buszu (50 km drogi buszowej) na wschód od Mpiki. Przeor Gregory Mwageni OSB i czterej bracia są Afrykanami, którzy przybyli do Zambii z Tanzanii, z Hanga, w 1987 roku¹⁴. Prof. P. Goglionni podczas Międzynarodowego Kongresu Misjologicznego w Rzymie (październik 1988) zwrócił uwagę na pracę Benedyktynów w Tanzanii, którzy cieszą się wielką ilością powołań. Sukces starego zakonu na nowym kontynencie jest — zdaniem wybitnego misjologa — dowodem na autentyczną, ponadczasową wartość charyzmatu św. Benedykta: *ora et labora*¹⁵. W tym samym duchu działa ośrodek w Katibundze: promieniuje modlitwą, staranną liturgią oraz wzorową pracą na roli. Ta ostatnia dziedzina, w okolicy niezwykle zaniedbanej przynosi już efekty. Wzorcowo prowadzona uprawa kukurydzy i bananów zainteresowała mieszkańców. Klasztor jest prawdziwą szkołą liturgii, modlitwy i pracy.

¹¹ Tworzenie takich kursów zaleca DM 17.

¹² Jest to nawiązanie do tradycyjnego afrykańskiego zwyczaju: chata bez murów: *insaka* — symbol dla Kościoła plac zebrania bez barier, por. *Basis-gemeinde als Pastorale Priorität AMECEA*. Interview mit Dennis do Jong, Bischof von Ndola/Sambia, *Weltkirche* 9 (1984), 271.

¹³ Por. D. De Jong, *Sambia. Keine Christliche Gemeinschaften in Ostafrika*, *Weltkirche* 1 (1989), 3—7.

¹⁴ Por. A. A., *Auf dem Weg zu einem afrikanischen Mönchtum*, *Ruf in die Zeit*, 2 (1989) 12—13.

¹⁵ Por. P. Giglionni, *Salvezza, liturgia, inculturazione*, *Euntes Docete* 3 (1988) 461—472.

2. Liturgia

Jednym z najbardziej aktualnych tematów Kościoła współczesnego jest inkulturacja. W Afryce inkulturacja objęła na początku głównie liturgię. Poznanie poszczególnych elementów jest dla misjologa ważne: pozwala ukazać możliwości inkulturacji oraz ocenić wartość elementów lokalnych w sensie ich treści symbolicznych i semantycznych. Stąd jednym z punktów badań terenowych jest liturgia. Obserwacje takie autor prowadził na terenie stacji misyjnej Mpika oraz Livingstone¹⁶. Okazja była szczególna — okres Triduum Paschalnego oraz Tydzień Wielkanocny. Szczytem liturgii całego roku kościelnego jest Triduum Paschalne. Liturgia Wielkiego Postu i Wielkanocy nabiera szczególnego znaczenia w krajach misyjnych. Jest to czas przyjęcia do Kościoła katechumenów, chrztu oraz przeżycia na nowo tych tajemnic (DM 14).

Muzyka i śpiew jest wyrażaniem się Afrykanów, jest nieodłącznym elementem tej kultury. Instrument muzyczny posiada moc tajemniczą, zwłaszcza bęben. Często Afrykanie mówią, że bęben „śpiewa”¹⁶. Bęben używany jest w czasie liturgii. Zastępuje europejskie organy — jest instrumentem muzycznym. Najczęściej wykonywana jest gra na 2—3, a nawet 4 bębnach oraz grzechotce. W głównym kościele stacji Mpika używany jest ponadto wielki bęben z szyją, naciągniętymi sznurowymi strunami. Ten duży (sięgający 3 m) instrument wydaje głośne dźwięki. Ponadto w Wielki Piątek, w miejsce dzwoonu, używany był duży bęben pogrzebowy na zwołanie wiernych do kościoła. Śpiew prowadzi chór 10—30 osobowy pod kierunkiem animatora. W pieśni włącza się cała zgromadzona społeczność. Animator często dosłownie tańczy, prowadząc cały śpiew, sam śpiewając przeżywa liturgię. Przy obserwowaniu go nasuwa się myśl o charyzmatycznym udziale w liturgii. Śpiew podczas liturgii jest potężny, żywy, angażujący, często przeplatany spontanicznymi, pełnymi uniesienia okrzykami, wykonywanymi przez dojrzałe kobiety, matki.

Taniec wykonywany był w czasie liturgii Wielkiego Tygodnia przez specjalne zespoły. Dziewczęta tańczące (około 20 osób) ubrane były bardzo starannie w afrykańskie stroje, boso lub w białych skarpetkach, bez butów. Taniec stanowią rytmiczne skłony, obroty, pochylenie, podniesienie rąk. Zresztą całe zgromadzenie śpiewając kołysze się i klaszcze często w dłonie. Jest to swoisty ruch, przeżycie i wyrażenie radości. Zwłaszcza w Wielką Sobotę śpiew „Alleluja” oraz „Chwała na wysokości Bogu” były eksplozją radości¹⁷. Na uwagę zasługuje jeszcze krótki opis adoracji krzyża w Wielki Piątek. Do adoracji podchodzili wszyscy wierni obecni w kościele czwórkami. Mały krzyż leżał na macie przed ołtarzem. Wierni klękali, oddawali — równocześnie cała czwórka — pokłon, następnie dwa razy klaszcząc pochyłali się. Jest to afrykański sposób pozdrowienia Wodza¹⁸.

Dekoracje kościołów buszowych były bardzo skromne: kilka dużych liści i gałęzi bananowca, trochę kwiatów w słoikach lub puszkach, jedna lub dwie świeczki. W Wielką Sobotę jedna z nich była paschałem, stanowiąc nie raz całe oświetlenie kościoła. W Wielki Piątek i w Wielką Sobotę przed głów-

¹⁶ Stacja Misyjna Mpika ok. 700 km w kierunku północno-wschodnim od Lusaki, kościół pod wezwaniem św. Andrzeja, miasto ok. 2500 mieszkańców, 38 kościołów buszowych, prowadzona przez OO. Białych, teren zamieszkały przez tryb Bemba, język chibemba.

¹⁷ Thr. Georgiades, *Religion und Musik, grundsätzlich*, w: K. Galling (Hrsg.), *Handwörterbuch für Theologie und Religionswissenschaft*, Tübingen 1960, Bd. 4, 133.

¹⁸ Pocałunek krzyża, ołtarza nie jest przez misjonarzy na terenie misji wykonywany. U Bemów posiada znaczenie negatywne.

nym kościołem umieszczono mały krzyż zbity z desek z zawieszoną czerwona chustą (znak męczeństwa)¹⁹.

Bardzo ciekawie prowadzona była Wielkopiątkowa droga krzyżowa ulicami miasta (Mpika). Stacje zaznaczone były narysowanym na piasku kołem z krzyżem w środku. W kole zatrzymywał się lider parafialny, niosący krzyż, obok ministranci ze świecami, za nimi kapłan w asyście katechistów, czytających rozważania, oraz wierni. Liturgia Białej Niedzieli w Livingstonie (ośrodek wielkomijski oraz turystyczny) była stylizowana, znacznie uboższa w elementy rodzime (taniec, śpiew). Nasuwa się więc spostrzeżenie o urbanizacji i jej wpływie na życie religijne.

3. Przyszłość misji

Nadchodząca pielgrzymka papieska określana jest jako „pielgrzymka nadziei”. Z tej okazji biskupi w liście pasterskim piszą: „W przygotowaniu duchowym podjęliśmy temat «nadziei», jak mówi Psalmista: «Szczęśliwy, kto ma nadzieję w Panu, Bogu swoim» (Ps 146, 5—6). Ten temat włączamy w rozpoczynającą się setną rocznicę naszego Kościoła, wzrastającego na Chrystusie, naszej Nadziei, w rzeczywistości afrykańskiej, w naszych rodzinach i Małych Wspólnotach Chrześcijańskich”²⁰.

Problemów stojących przed Kościołem tego kraju jest wiele. Ewangelizacja trwa bowiem dopiero 100 lat. W ostatnim czasie Episkopat wydał trzy ważne listy pasterskie: na temat socjalizmu naukowego, w wyniku czego wycofano propozycję nauki marksizmu w szkołach, na temat sytuacji społecznej oraz na temat AIDS (chorobą tą dotkniętych zostało 15% ludności kraju). Biskupi ukazują drogę wyjścia przez udział w Eucharystii, pracę nad usunięciem nędzy i cierpienia, zwracają uwagę na udział w sakramencie pokuty i pojednania²¹.

Zambia ciągle potrzebuje misjonarzy: kapłanów, sióstr i świeckich. Potrzeba ekspertów w sprawach wiary i pomocy w rozwoju. Zwłaszcza wyzwaniem dla Kościoła w Afryce staje się islam, posuwający się coraz bardziej na południe. O takich obawach mówił Przełożony Generalny Ojców Białych²².

Afrykanizacja — to aktualny temat przed zapowiedzianym przez papieża Synodem Afrykańskim. Wśród tematów jakie ma podjąć Synod wymieniono: ewangelizację, inkulturację, pomoc w rozwoju, dialog z tradycyjnymi religiami i z islamem. W pracach komitetu przygotowawczego uczestniczy zambijski biskup D. H. de Jong, ordynariusz Ndola oraz przewodniczący AME-CEA²³.

Z pewnością brak jest w Zambii teologów, wykładowców i wychowawców przyszłych kapłanów. Zambia oczekuje na swoją teologię. Wydawnictwa są skromne, czasopisma wprawdzie rokujące nadzieję, ale w stanie początkowym. W przeciwności do innych krajów kontynentu nie stworzono do tej pory ośrodka teologicznego. Wspomniane zaś ośrodki szkolenia świeckich okazują się już niewystarczające.

¹⁹ Tego zwyczaju nie potrafili autorowi wyjaśnić misjonarze ani katechiści.

²⁰ *Growing together in Christ, our Hope. Pastoral Letter of the Catholic Bishops of Zambia announcing the Forthcoming Papal visit and Centenary Celebration*, Impact 118 (1989), 3.

²¹ *Tamże*, 3—4.

²² *Interview with Father Etienne Renaud, Superior General of the Missionaries of Africa*, Impact 118 (1989), 13—14.

²³ *African Synod. Archdiocese of Lusaka*, Information Bulletin, 2 (1989), 8—9.

Zapytany o przyszłość Kościoła w Zambii, ks. abp A. Kozłowiecki odpowiedział: „Afryka da Kościołowi liczby”, a do najpoważniejszych zadań misjonarzy należy dzisiaj wyprowadzenie Afrykanów z kompleksów.

Zambia oczekuje misjonarzy i naszej pomocy. Tej pomocy potrzeba też misjonarzom: naszej modlitwy i ofiary (DM 41). W noc Wielkosobotnią wracając po 12 godzinach pracy w kościołach w buszu autor zapytał misjonarza: w ilu kościołach wioskowych na naszej misji nie było Mszy św. — w 32!

Nasuwają się słowa Pawła VI z *Evangelii nuntiandi*: „Głoszenie Ewangelii ludziom naszych czasów, pełnym nadziei, ale również często nękanym lękiem i trwogą, należy bez wątpienia uznać za służbę świadczoną nie tylko społeczności chrześcijan, ale także całej ludzkości” (EN!).

ks. Jan Górski, Warszawa — Katowice